

Macierewicz obrzydzi Polakom katastrofę smoleńską?

2 września 2016

Wczoraj podczas porannej uroczystej ceremonii na Westerplatte obok hołdu dla obrońców ojczyzny i bohaterów narodowych oddano także cześć ofiarom katastrofy smoleńskiej. Jest to część planu ministra obrony Polski Antoniego Macierewicza, aby przy każdej okazji do obchodów uroczystości państwowych włączać obowiązkowo „apel smoleński”.

„Wiernie pracowaliście dla Polski i polegliście, wypełniając patriotyczny obowiązek. Pamięć o Waszej służbie dla ojczyzny i tragicznej śmierci pozostanie na zawsze w sercach rodaków – odczytano w apelu, po którym nastąpiła salwa honorowa” – pisze TVN24.

Tym razem krytyka padła ze strony byłego ministra obrony Polski Tomasza Siemoniaka. „Minister Macierewicz, jak widać, chce postawić na swoim za wszelką cenę. Negatywne komentarze, które z różnych stron padały przy okazji rocznicy poznańskiego Czerwca '56 czy Powstania Warszawskiego powinny dać mu do myślenia, że w gruncie rzeczy robi krzywdę ofiarom tragedii smoleńskiej, forsując przy każdej okazji przywołanie tej pamięci – cytuje publikacja byłego ministra obrony. „Przy całym szacunku dla ofiar tragedii smoleńskiej nie należy mieszać tej tragedii z innymi ważnymi rocznicami. Ona ma swoje miejsce, swoje obchody, pomniki. Tam należy czcić pamięć osób, które zginęły” – dodał.

Wielu polityków krytycznie wypowiada się na temat tej inicjatywy. Podkreślają, że może ona odnieść odwrotny skutek – obrzydzić temat katastrofy smoleńskiej społeczeństwu. Dodatkowo – w retorykę PiS-u zostaje na siłę wciągnięte polskie wojsko, które do tej pory było apolityczne.

Źródło: